

zmagani między autorytarnymi rządami carskimi a Kościołem katolickim, który starał się sprostać wyzwaniom tego czasu. Praca ta szczególnie zainteresuje teologów, historyków zajmujących się problematyką wschodnią, a także kulturoznawców i etnologów.

Franciszek M. Rosiński

*Anna Zapalec, Ziemia Tarnopolska
w okresie pierwszej okupacji sowieckiej 1939–1941*
Kraków 2006, ss. 374, Księgarnia Akademicka

Pamięć Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej przez wiele dziesięcioleci po 1945 r. była w kraju pamięcią indywidualną setek tysięcy ludzi zmuszonych do opuszczenia swojej ojcowizny w wyniku dramatycznego konfliktu ukraińsko-polskiego w rezultacie narzuconych Polsce regulacji granicznych. Po usunięciu barier politycznych i przeszkód cenzuralnych temat losów Polaków na ziemiach wschodnich coraz śmielej pojawiał się we wspomnieniach, poruszany był w publikacjach popularnych, a z czasem także w edycjach o charakterze w pełni naukowym. Problematyka ta stała się także obiektem badań młodego pokolenia historyków. Doskonałym tego przykładem jest książka Anny Zapalec poświęcona dziejom Podola Zachodniego (Ziemi Tarnopolskiej) za tzw. pierwszych Sowietów, będąca przygotowaną do druku wersją pracy doktorskiej obronionej w Akademii Pedagogicznej w Krakowie jeszcze w 2005 r.

Podstawowym zamierzeniem Autorki było ukazanie przekształceń politycznych, społecznych i gospodarczych, jakie dokonały się na obszarze byłego województwa tarnopolskiego od jesieni 1939 r. do czerwca 1941 r. Anna Zapalec podjęła także próbę zrekonstruowania nastrojów poszczególnych grup narodowościowych zamieszkujących Tarnopolskie, ich postaw w stosunku do okupacji radzieckiej i przedstawicieli władz okupacyjnych.

Praca ma układ chronologiczno-problemowy. Pierwszy rozdział zawiera ogólną charakterystykę województwa tarnopolskiego w dwudziestolecie międzywojennym. Przedstawiona w nim została m.in. struktura narodowościowa ludności województwa, a także jego potencjał ekonomiczny, kulturalny i oświatowy. W kolejnej części pracy omówiono sytuację militarną i przebieg wydarzeń we wrześniu 1939 r. Rozdział trzeci poświęcony został „charakterystyce procesu tworzenia i działania tymczasowych władz okupacyjnych”. Dalsze części pracy zawierają opis sowietyzacji życia politycznego (w tym tworzenie stałych struktur władzy administracyjnej i politycznej), życia gospodarczego (ze szczególnym naciskiem na przekształcenia w rolnictwie, m.in. kolektywizację) oraz kulturalnego. Szczególną uwagę poświęciła Autorka na przedstawienie represyjnej polityki okupanta i próbę oszacowania strat, jakie w wyniku aresztowań i deportacji poniosła ludność Ziemi Tarnopolskiej w latach 1939–1941. W ostatnim (ósmym) rozdziale przedstawione zostały dramatyczne wydarzenia ostatnich dni władzy radzieckiej na zachodnim Podolu w czerwcu i lipcu 1941 r., już po rozpoczęciu wojny niemiecko-radzieckiej. Obok wyczerpującego opisu zbrodni radzieckich, dokonanych na więźniach i jeńcach polskich, podniesiona została kwestia prześladowań i mordów na ludności żydowskiej już po zajęciu Ziemi Tarnopolskiej przez wojska niemieckie.

Choć Autorka zajęła się przede wszystkim poczynaniami władz radzieckich w sowietyzacji nowych nabytków terytorialnych, to jednak podjęła także kwestie konsekwencji, jakie działania okupanta miały dla wzajemnych relacji interetnicznych w rejonie o charakterze szerokiego pogranicza narodowego, wskazując m.in. na pogorszenie się relacji polsko-ukraińskich oraz wzrost niechęci do ludności żydowskiej ze strony Ukraińców i Polaków.

Uzupełnieniem pracy jest z jednej strony obszerny aneks źródłowy, z drugiej zaś zestaw mało znanych ilustracji.

Praca jest oparta na szerokiej – jak na doktorat – kwerendzie archiwalnej, obejmującej obok zasobów placówek polskich (Archiwum Akt Nowych, zbiory Archiwum Wschodniego wraz z materiałami z Instytutu Hoovera) także archiwa ukraińskie – w Tarnopolu, Lwowie oraz w Kijowie. Zwraca uwagę zwłaszcza umiejętne wykorzystanie licznych relacji i źródeł o charakterze wspomnieniowym (w tym protokołów zeznań świadków w śledztwach prowadzonych przez Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu). Nie mogła Autorka dotrzeć do nieudostępniionych jeszcze, albo udostępnianych nader wybiórczo dokumentów radzieckiego aparatu represji przechowywanych w Tarnopolu i Kijowie. O tym, że sięgnięcie do nich wzbogaciłoby niektóre partie książki, świadczyć może nie tylko faktografia zawarta w artykułach W. Tkaczowa (sumiennie wykorzystanych przez Autorkę), lecz także materiały i dokumenty, które pojawiły w edycjach źródłowych wydanych Polsce i na Ukrainie już po oddaniu pracy do druku. Pewien niedosyt może jednak budzić pominięcie przez Annę Zapalec interesujących materiałów przechowywanych we Wrocławiu (Dział Rękopisów Biblioteki ZN im. Ossolińskich), w Warszawie (zbiory dawnego AZHRL) czy Lwowie (Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego). Praca zyskałaby także, gdyby rozdział pierwszy został wzbogacony o materiały z przebogatego zespołu Urzędu Wojewódzkiego Tarnopolskiego z Archiwum Obwodowego w Tarnopolu.

Autorka wykorzystała również prasę z epoki zarówno ukraińskojęzyczną, jak i polskojęzyczną. Niestety w spisie zabrakło nie tylko numerów ukraińskiej gazety obwodowej „Wilne Żytńia” za 1941 r., lecz także i ponad 30 numerów polskojęzycznej „Prawdy Bolszewickiej” wydawanej w Tarnopolu od maja 1941 r.

W bogatym zestawie publikacji źródłowych i wspomnień pominięto tom *Radzieckie organy bezpieczeństwa* oraz kilka wydawnictw ukraińskich. Pewne luki można znaleźć też w zestawieniach opracowań i artykułów, choć brak kilku istotnych wydawnictw z 2005 r. tłumaczyć zapewne można specyfiką i długością prac redakcyjnych.

W swojej pionierskiej pracy – i to jest niewątpliwie jej największym atutem – Anna Zapalec przedstawiła procesy sowietyzacyjne, działania władz radzieckich oraz ich wpływ na sytuację przede wszystkim ludności polskiej; znacznie liczniejsza grupa ludności ukraińskiej i niemała grupa Żydów została potraktowana marginalnie. Sposób recepcji działań okupanta, przemiany w życiu społeczności ukraińskiej i żydowskiej, ich reakcje, postawy i nastroje nadal pozostają w dużej mierze „Terra Tarnopolensis incognita”. W tym sensie tytuł książki został sformułowany nieco na wyrost. Obok tej konstatacji, będącej raczej odzwierciedleniem odczucia niedosytu niż zarzutu o charakterze zasadniczym, należałoby także wskazać na pewne braki, pomyłki lub dyskusyjne stwierdzenia Autorki.

W rozdziale pierwszym Autorka niestety dość powierzchownie prześlizgnęła się po problemie struktury narodowościowej i świadomości narodowej mieszkańców Ziemi Tarnopolskiej. A to właśnie region zachodniego Podola był tym obszarem, na którym polskie statystyki (także religijne) budziły największe wątpliwości, a kwestia „grekokatolików Polaków” i „łacinników” rodziła największe emocje. Zabrakło także w dalszych miej-

sach próby zastanowienia się, jak np. zlikwidowanie sieci polskich instytucji istniejących na wsi, redukcja polskiego szkolnictwa, wpłynąć mogły na procesy narodowościowe. Pewną luką – zdaniem recenzenta – jest też podejmowanie charakterystyki relacji polsko-ukraińskich z pominięciem wydarzeń z wiosny i lata 1939 (pacyfikacje wsi, aresztowania przewencyjne działaczy ukraińskich zapoczątkowane w lipcu 1939 r. czy rozpoczęcie akcji „unieruchomienia” elementów antypaństwowych po wybuchu wojny) z jednej strony, z drugiej zaś wystąpień nacjonalistów ukraińskich przeciwko ludności polskiej w lipcu 1941 r. w okresie niemieckiego zarządu wojskowego. Miały one bez porównania słabsze natężenie niż wystąpienia antyżydowskie, ale były wyraźnym symptomem wzrostu napięcia między społecznością ukraińską i polską.

Sprzeciw budzi zastosowany przez Autorkę sposób zapisu materiałów archiwalnych w przypisach, wzorowany w znacznej mierze na praktyce historyków rosyjskich i ukraińskich, ograniczający się do podawania jedynie sygnatury archiwalnej, bez tytułu i daty wytworzenia dokumentu.

Pośród spraw drobniejszych należałoby wskazać na tu i ówdzie pojawiające się drobne pomyłki (literówki) w nazwach ukraińskich oraz w tytułach prac ukraińskich (np. s. 22 „Masłosajuz”, s. 86, 87 – błąd w zapisie tytułu ukraińskojęzycznego), rozwiązywaniu niektórych skrótów (kb – to skrót od nazwy karabin, nie karabin piechoty), tłumaczeń (s. 230 – ros. „woprosy” to nie tylko pytania, ale jak w przypadku uchwał i postanowień władz – problemy, zagadnienia), nieprecyzyjne datowanie (decyzje Rady Najwyższej dotyczące podziału administracyjnego zapadły nie w połowie listopada, a na początku grudnia).

W pracy na s. 80–81 przy opisie wystąpień ukraińskich wobec oddziałów wojska polskiego nie pojawiła się informacja o mordach na uchodźcach z centralnej i zachodniej Polski. Określony na s. 101 w przypisie 98 jako tytuł republikański dziennika „Wilna Ukraina” był od zimy 1939 r. wyłącznie pismem obwodowym (organem władz partyjnych i radzieckich obwodu lwowskiego i miasta Lwowa). Na s. 138 nie pojawiła się dość istotna informacja o tym, kto od marca 1941 r. pełnił funkcję naczelnika obwodowego zarządu NKWD (po rozdzieleniu struktury NKWD na NKWD i NKGB). Wątpliwości budzi informacja zacytowana na s. 197 o „prawosławnym” klasztorze w Michałówce pow. Borszczów. Bliższa analiza danych zawartych w ankietach personalnych zapewne postawiłaby pod znakiem zapytania twierdzenia Autorki o napływie Rosjan na stanowiska administracyjne w obwodzie tarnopolskim. Z różnych względów, chociażby dlatego że rekrutowano ich na Ukrainie, w cywilnym aparacie administracyjnym okupanta przeważali Ukraińcy (co najwyżej zrusyfikowani lub zsowietyzowani). Ze względu na wymagania dotyczące zewnętrznego i wewnętrznego języka urzędowania władz partyjnych i radzieckich (miał nim być język ukraiński) masowy napływ Rosjan byłby niemożliwy.

W podrzdziale poświęconym poborowi do Armii Czerwonej warto byłoby wspomnieć, że oprócz poboru (młodych roczników) w maju 1941 r. została przeprowadzona częściowa (tajna) mobilizacja rezerwistów, a w czerwcu 1941 r., po wybuchu wojny, także (choć tylko w części zrealizowana) mobilizacja rezerwistów do Armii Czerwonej.

W opisie działań represyjnych okupanta radzieckiego należałoby jeszcze sprostować, że 22 maja 1941 r. akcja deportacyjna nie objęła Mołdawii, a jedynie (i to w niewielkim zakresie) oprócz dawnych ziem II Rzeczypospolitej, północną Bukowinę (obwód czerńowiecki), a po rozdzieleniu struktur NKWD w 1941 r. na pion NKWD i NKGB więziennictwo pozostało nadal pod kontrolą NKWD. Cytowany przez Autorkę Iwan Biłas błędnie zinterpretował zarządzenie, które dotyczyło jedynie tzw. więzień wewnętrznych (śledczych) i aresztów przy Zarządach NKGB, a nie więzień tzw. obwodowych.

Książka Anny Zapalec w znacznej mierze zapełnia lukę w historiografii nie tylko polskiej, dotyczącej dziejów Ziemi Tarnopolskiej i jej mieszkańców w dramatycznym wieku XX. Stanowi pierwszy, ale zarazem ważny i udany krok do stworzenia panoramy losów wszystkich mieszkańców, przedstawicieli wszystkich narodów zamieszkujących Galicję Wschodnią. Jest podstawą, na co Autorka zwraca sama uwagę w *Zakończeniu*, dodać można – dobrą podstawą, do dalszych badań, poszukiwania odpowiedzi na stawiane dopiero pytania i weryfikacji dotychczasowych ustaleń.

Grzegorz Hryciuk

Kresowa księga sprawiedliwych 1939–1945. O Ukraińcach ratujących Polaków poddanych eksterminacji przez OUN i UPA

Opracował Romuald Niedzielko, Warszawa 2007, ss. 222 + 2 nlb.

Książka ukazała się w serii wydawniczej *Studia i Materiały*, jako tom 12, Instytutu Pamięci Narodowej, a jej zawartość w pełni odpowiada założeniom tej serii. Zazwyczaj ewentualne zwrócenie uwagi czytelniczej na okładkę prezentowanej pracy pojawia się w tekście przy końcu recenzji. Tym razem ilustracja na okładce skłania do rozpoczęcia wypowiedzi, jest to bowiem powtórzenie za dziełem W.E. Siemaszków, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, Warszawa 2000, fotografii ukraińskich i polskich 21 mieszkańców wsi Twerdynie na Wołyniu, w której 12 lipca 1943 r. Ukraińcy zabili swoich polskich sąsiadów. Nie jest to fakt ani jednostkowy, ani niezwykły, ale fotografia go dokumentuje w sposób wyjątkowy, bowiem w górnym rzędzie męskich postaci jest Wasyl Kliszczuk, jeden ze sprawców tej zbrodni, a wśród sześciorga dzieci, wyróżniająca się białym szalikiem, Stanisława Dzikowska – ofiara wraz z resztą rodziny.

Fotografia zdaje się puentować treść książki, zachował ją bowiem ocalały brat Stanisławy ostrzeżony przez Ukraińca.

Kontynuując tę ogólną charakterystykę, dodajmy, że opracowanie składa się z dwóch części: *Wstępu* (s. 7–21) i zasadniczej faktografii zdarzeń opisanej w układzie siedmiu województw (s. 23–194) oraz *Aneksu: Polacy z pomocą Ukraińcom*, s. 195–205, *Wykaz skrótów*, s. 206, *Bibliografii*, s. 207–211 oraz zamykający tom *Indeks osób* sporządzony w trzech kolumnach wykazu (s. 212–223). Układ ten umożliwił autorowi rzeczową prezentację treści i nie budzi to zastrzeżeń, z wyjątkiem kilku bardziej szczegółowych uwag. Rozpocząć je trzeba od tytułu opracowania.

O ile pojęcie „sprawiedliwi”, zapożyczone z martyrologicznego kręgu pamięci Izraelitów, ma w omawianej problematyce zasadne i udokumentowane miejsce, o czym autor w kolejnej sekwencji *Wstępu* (s. 10–12) dokładnie relacjonuje, o tyle fragment podtytułu „poddanych eksterminacji przez OUN i UPA” zdaje się pewnym uproszczeniem. Nie tylko przez pojęcie „eksterminacja”, która zastępuje „ludobójstwo” powszechnie jednak używane, np. w powołanych przez autora publikacjach, ale swoiste ograniczenie faktów do nazw OUN i UPA. Ideologiczne sprawstwo zbrodni na Polakach tych ugrupowań nie budzi wątpliwości, ale jej wykonanie było dziełem nie tylko grup zorganizowanych w tych formacjach, lecz także pary dziesiątków tysięcy współzamieszkałych ukraińskich sąsiadów,